

FUNDACJA GENERAL ELŐBIETY ZAWACKIEJ
Biuro i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Strzby Polek
100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 5 35 22 186
e-mail: fapak@wp.pl, www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 0000041932
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

130-
m'09
h



Włodysław Kulesza...

80-462 Gdanisk
Wrocław

JOŃ. Gr. P.
ZŁZ

Chojnice

part.

Maciaszek Józef

vel Macieszek

ps. „Jeleni” i in.

M-347/959 Bon.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Macioszek Józef
TNR: 347959 Pom
Chojnice POW Sp. B

I/1. Relacja k. 1 s. 1 z wz. 2.

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 2 s. 1-3

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 20

VI. Fotografie

dwadź i kompozycje

1/1. Relacja

1. Relacja nt. działalności Józefa
Kacioska autorstwa Witolda
Kuleszy, rękop. z 24.01.1991

k. 15, 1



Urodził się 06. czerwca 1914 roku w Grybokowach par. chojnicki, z ojca Ignacego i Dominiki z d. Męcińska. Tam też ukończył szkołę powszechną. W latach trzydziestych rozpoczął pracę w Państwowej Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Nadleszczynie Kłosowo. Wśród miejscowej młodzieży zakładał kółka. Sam należał do 101 druż. w Chojnicach.

W roku 1937 zdobywał maturę na kursach korespondencyjnych. W tym roku zostaje powołany do czynnej służby wojskowej, która odbywa w 1 bat. Strzelców w Chojnicach, pod koniec 1938 roku zostaje zwolniony do rezerwy.

W lipcu 1939 r. powołany do 85 bat. Obrony Narodowej w Chojnicach, rannym pod Świeciami dostaje się do szpitala. Po zwolnieniu ze szpitala zostaje przez "Arbeitsamt" skierowany do pracy w Nadleszczynie Kłosowo. Zajmuje się tam nie zorganizowaną konspiracyją i zbieraniem broni.

W marcu 1942 r. schodzi do podziemia. Organizuje grupę partyzancką, która zaprezentowała w swoich wspomnieniach okupacyjnych, w wydaniu Książkowego Zreser. Kan. Pom. Chojnice 1986 pod tytułem "W Mroku Nocy" z lat okupacji na ziemi chojnickiej, pod red. Klemensa Szczepańskiego.

Gdańsk, dnia 24. 01. 1991.

Władysław
Kulesza

II. Materiały uzupełniające relacje:

1. J. Kaciszek, Partyzancka kwatera,
W. Kulesza, W roku mocy...
Chojnice 1986, s. 60-64; 68, Kserokop. k. 25.1-3



*W mroźnu moży z dupagaji na zidemi
 „ Chojnickej 1939-1945,
 Z. K.-P., Chojnice 1986 Józef Macioszek*

PARTYZANCKA TULACZKA

W czasie kampanii wrześniowej w rejonie Przechowa zostałem ranny i wzięty do niewoli. Z powodu odniesionych ran skierowano mnie do szpitala w Świeciu. W dniu 20 października 1939 r. zostałem przetransportowany do szpitala w Chojnicach. Po zwolnieniu ze szpitala zostałem skierowany przez Urząd Pracy (Arbeitsamt) do Nadleśnictwa Kłosnowo, gdzie pracowałem do czasu wojny. Zatrudniony byłem przy lekkich pracach malarskich i konserwacyjnych, zaś zimową porą w Wyluszcarni Nasion jako pomocnik maszynisty. Dzięki tej pracy miałem swobodę w poruszaniu się po całym terenie Nadleśnictwa i osad leśnych, miałem także możliwość kontaktów z pracownikami wszystkich leśnictw.

Kontakty te już od samego początku szły w kierunku organizowania czynnego oporu przeciwko okupantowi, chociaż nie miały charakteru ściśle organizacyjnego. Pierwsze porozumienie nastąpiło już w dniu 11 listopada 1939 roku z moimi harcerzami z lat przedwojennych. Harcerzem byłem od 1933 roku do wybuchu wojny. Działiałem w 101 drużynie harcerzy zeglarzy w Chojnicach. W dniu 11 listopada 1939 roku przyszedł do mnie druhowie: Zygmunt Daszkowski, Józef Gierszewski, do których zwróciłem się z propozycją zbudowania schronu (bunkra) w lesie, z dala od osiedli, aby mieć miejsce na lokowanie sprzętu wojennego, znalezionego w lasach i osiedlach. Do pracy tej przystąpiłszy z dużym zapalem, zbierając broń, amunicję i sprzęt z września 1939 roku.

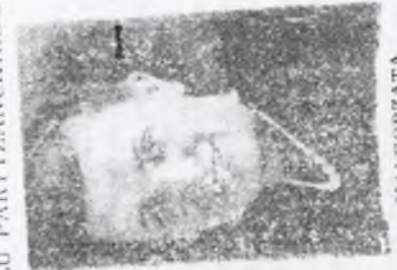
Zimą 1939/40 podczas wichrów i śniegu zabraliśmy się do budowy pierwszego schronu nad jeziorem Jeleń. Od tego czasu przybrałem pseudonim „Jeleń”. Odległość jeziora Jeleń od Kłosnowa wynosiła około 6 km. Było to prawie w sercu borów sosnowych nadleśnictwa Kłosnowo. W późniejszym czasie był to nasz dom, nasza baza. Przy budowie schronu oprócz wyżej wymienionych pracowali także Aleksander Kowalik i Alfons Trapp z Funki. Był to mały schron mieszczący 5 osób. Wiosną w pobliżu wybudowano schowki na broń, amunicję i różnego rodzaju sprzęt.

W grudniu 1939 roku nastąpiło u mnie spotkanie z byłym moim Komendantem PW i WP z lat 1930—1934 Franciszkiem Jeżewskim, byłym podoficerem WP. Jeżewski przedstawił się jako członek i organizator Związku Walki Zbrojnej na terenie Chojnic. Komendantem obwodu Chojnice był Bernard Szczęsny, jego zastępcą podoficer zawodowy Stanisław Koszałka. Po omówieniu wszystkich szczegółów konspiracji Jeżewski przyjął ode mnie przysięgę w domu Szrederów. Upoważniony zostałem do werbowania ludzi do trójek i przyjmowania od nowo wstępujących członków przysięgi. W dniu tym zaprzysiężono rodzinę Szrederów. W późniejszym czasie przyjmowałem

CZŁONKOWIE Oddziału Partyzanckiego Józefa Macioszka



JÓZEF MACIOSZEK
D-CA Oddziału
PS. JELEŃ



MALGORZATA
JANUSZEWSKA-
MACIOSZEK
PS. LILA



TEODOR GIERSEWSKI
PS. WIEWIORKA



STEFAN JANUSZEWSKI
PS. SOBNA



HENRYK DZIENDZIELA
PS. LIS



LEONARD MYSZKA
PS. BIAŁY



ZYGMUNT DASZKOWSKI
PS. JUR



JÓZEF GIERSEWSKI
PS. PIOTR



JÓZEF MYSZKA
PS. GOLARZ

ludzi zaufanych do trojka ruchu oporu, z zaprzysiężeniem, od Bernarda Szwarackiego, Brunona Żyndy, Franciszka Cychniewskiego, Edmunda Kapanki, Małgorzaty Januszewskiej, Stefana Januszewskiego, Franciszka Jakubowskiego, Benedykta Gierszewskiego, Józefa Janły, Grzegorza Szyszki, Leona Cystowskiego, Henryka Dziędzieli.

Latem 1942 roku, będąc w leśnictwie Drzewicz spotkałem się z leśniczym Janem Binczykiem z leśnictwa Mlynek. Rozmowa nasza dotyczyła spraw najważniejszych w tym okresie, a mianowicie ruchu oporu, przygotowania się do walki z najezdźcą, organizowania sabotażu, przeprowadzenia wywiadów o ruchach wojsk niemieckich, szkolenia bojowego młodych ludzi. Jan Bińczyk ps. „Zagłoba” był już komendantem powiatowym „Grupa Pomorska-90”. Zostałem przez niego zaprzyjęzony i mianowany komendantem gminnym na Chojnice — wieś. W związku z licznymi aresztowaniami w Chojnicach i okolicy co groziło i mnie, w dniu 4 marca 1942 roku byłem zmuszony przejść do partyzancki, do uprzednio zbudowanego bunkra nad jeziorem Jeleń. W tym czasie w bunkrze przebywali już Marian i Stefan Januszewski, Aleksander Kowalik, Alfons Trapp, Henryk Dziędziela, Teodor Gierszewski, Józef i Leonard Myszka, Egon Trzebiatowski i Zygmunt Daszkowski. W miarę przybywania nowych członków grupa nasza rozrastała się, dlatego przystąpiono do budowy nowych bunkrów nad jeziorem Kociołek na 10 osób. Kłodawa — wyb. na 3 osoby, Powalk na 4 osoby, Kosobudna na 5 osób, Lubnia wyb. na 7 osób, Wadoły na 16 osób, Józefowo na 10 osób. Ponadto zbudowano trzy bunkry w osiedlach dla łączników; w Starym Młyńcu na 4 osoby, Kłosnowo przy Wyłuszcarni na 3 osoby, w zabudowaniach gospodarskich nadleśnictwa na 4 osoby.

W pierwszych dniach czerwca 1943 roku powiadomieni przez naszą łączniczkę „Lilię” — Małgorzatę Januszewską o planowanej przez Niemców obławie przeciw partyzantom na naszym terenie, postanowiliśmy przejść w lasy koło Dziemian. W przeprawie przez Brdę pomógł nam człowiek z ruchu oporu, Paweł Januszewski, przewożąc nas łodzią od Kosobudna poza Czernieć. W obławie wzięły udział oddziały SS z Wielkich Chelmów, policja, Jagdkommando i Volksturm. Szerokość obławy niemieckiej sięgała od jeziora Charzykowskiego do toru kolejowego Chojnice — Kościerzyna. Ruszyła przez lasy do Jarcewa, Charzyków do Swornegaci. Chorzy w tym czasie partyzanci Henryk Dziędziela, Teodor Gierszewski udali się na dalsze leczenie do Kłodawy i Chojnic, zaś bracia Józef i Leonard Myszka udali się chwilowo do Powatek. Reszta partyzantów pod moim dowództwem przeszła do Lubni i Dziemian. Opuszczając bunkier zostawiliśmy kartkę z napisem w języku niemieckim „Z powodu wilgoci, braku wody i powietrza planowo opuszczony”.

W czasie obławy jeden z robotników leśnych leśnictwa Bachorze naszedł na nasz bunkier. Zgłosił o tym leśniczemu Raszke, który został zmuszony do powiadomienia o tym fakcie policji. Raszke zadzwonił do nadleśnictwa. Telefon odebrała pełniąca dyżur Anna Kalinowska, która powiadomiła naszego łącznika, a później Forstmeistera i policję. W tym czasie byliśmy już oddaleni od naszego bunkra ponad 5 km.

W ostatnich dniach października 1943 roku będąc z innymi ludźmi u leśniczego Norberta Myszki, oczekiwaliśmy na przyjazd łączniczki „Lili”. Przywiozła ona nam gazety, biuletyny oraz przekazała ważne wiadomości. Późnym wieczorem przyszedł do Myszki „Edward” Alfons Szwonk, legitymujący się dowodem Józef Myszka. Mówił, że ma swój oddział partyzancki koło Rytyla. Proponował, abysmy zobaczyli jego żołnierzy. Udając się wspólnie pod Rytyl, stwierdziliśmy, że był tylko jeden żołnierz. Władysław Talaśka, który zdecydował z wojska niemieckiego po przyjeździe na urlop z wyspy Kręta lub Rodos. Bunkier jego, była to ziemianka nakryta chrustem.

Rezerwaliśmy się w okolicy i na drugi dzień wspólnie przystąpiono do budowy bunkra o wymiarach 3x8, następnie budowano drugi o wymiarach 4x5. Były połączone gankiem. W połowie ganku zbudowano ubikację, a po przeciwnej stronie wykonano wnękę na wylewanie wody po myciu i gotowaniu. Nad ubikacją było jedno z trzech wyjść, którym wprowadzano i chowano rowery po akcjach. Drugi bunkier zbudowano na 6 osób, a w nim studnię o głębokości 10 metrów. W bunkrze tym ustawiono tarczę do nauki celowania. Bunkry zbudowano w lesie przywrotnym gospodarza Modrzejewskiego, na tak zwanym Modrzejewie, około 400 m na zachód od osady Wadoły. Las graniczył z lasem państwowym leśnictwa Okręglak, z którego przywożono drzewo do budowy bunkrów za wiedzą leśniczego Dobiesza.

Dobiesz zamieszkiwał w leśniczówce Okręglak wspólnie z leśniczym Niemcem nazwiskiem Johnson. Ten opowiadał wszystkim, że nie boi się partyzantów i nigdy nie pozwoli, aby w jego rewirze gnieździł się bandyci (partyzanci). Węszyl wspólnie ze swym zespolowym Janem Trzebiatowskim po całym lesie. Często można było spotkać go chodzącego lub jadącego rowerem po drogach i liniach oddziałowych pod wieczór. To szpiegowanie nas było przyczyną, że złożyliśmy im wizytę. Po przebraniu się w mundury Wehrmachtu zajęchaliśmy rowerami do Okręglaka. Po obstawieniu wsi i leśniczówki grupa szturmowa weszła do wnętrza, lecz leśniczego nie zastano. Nawołanie odezwał się leśniczy Dobiesz. Na zapytanie, gdzie leśniczy Johnson? wskazał dom Trzebiatowskiego. Mówił, że u niego wieczorami często bywa.

Wchodząc do mieszkania Jana Trzebiatowskiego zastaliśmy leśniczego siedzącego przy stole tyłem do okna, a twarzą ku drzwiom. Trzebiatowski siedział tyłem do drzwi, żona jego przygotowywała kolację, a dzieci uczyły się przy stole. Krzyknęto: „Hände hoch!”. Wszyscy powstałi unosząc ręce w górę. Johnson był wysoki, więc rękami sięgał prawie pod sufit. W czasie rewizji u leśniczego broni nie znaleziono. Zabrano ich do leśniczówki gdzie dokonano rewizji. Znaleziono w szafie sztucer, lornetkę, a w stoliku przy łóżku był jeden pistolet. Wszystko zarekwirowano, także mundur i kapelusz. Polecono Johnsonowi rzucić portret Führera na podłogę i podeptać, co skwapliwie wykonał. Prosił, by go nie zabijać, ma żonę w Reichu i dzieci. Wyprawadzano obu dość daleko poza Okręglak w kierunku nadleśnictwa Gieldon. Ktoś z kolegów uciął młodą brzozę, pozostawiając niewielkie śęki. Dano im chłostę. Johnson dostał kilka razy po spodniach, później otrzymał zapłatę Trzebiatowski za dobrą służbę dla Hitlera. Prosił, aby darowano im życie. Przyrzekli poprawę. Polecono Johnsonowi wyjazd do Reichu. Przy-

wiązano ich do drzew liną od bielizny, twarzami skierowanymi do siebie, aby mogli z sobą rozmawiać. Wieczory i noce w tym czasie były dość ciepłe, tak, że krzywdą zbyt wielka im się nie stała. Następnie udaliśmy się do kępy świerków przy drodze, gdzie były ukryte nasze rowery. Dochodząc do świerków zauważyliśmy z tyłu światła samochodu. Schowaliśmy się. Samochód przejechał obok Johnstona i Trzebiatowskiego, jednak żaden z nich nie krzyknął o pomoc.

Następnego dnia rano, tj. 14 listopada 1943 roku leśniczy Dobiesz jadąc rowerem do pracy zauważył przy ścieżce Johnstona i Trzebiatowskiego przywiązanych do drzew. Johnson przynagłał Dobieszę do pośpiechu. Podjechał bliżej, zauważył, że są przywiązani do drzew liną. Po ich rozwiązaniu musiał iść do nadleśnictwa razem z Johnsonem, który zameldował o zajściu Forstmeisterowi. Fortmeister po wysłuchaniu informacji zaalarmował policję i dowództwo SS w Wielkich Chelmach. Gdy przyjechali esesmani do Giełdonu Johnson oświadczył, że byli to ludzie z Wehrmachtu, uzbrojeni po zęby. Posiadali także granaty zatknięte za pasem. Oświadczył, że po przywiązaniu ich do drzew nadjechał samochód, do którego wsiedli i odjechali w kierunku Giełdonu. Dlatego nie przeprowadzono oblawy na partyzantów.

W ostatnich dniach lutego 1944 roku otrzymaliśmy wiadomość o oblawach w rejonie Rytle. Wiadomość tę nasza łączniczka Lila przekazała zastępcy komendanta gminy Rytle Słomińskiemu, a ten z kolei powiadomił nas. Otrzymawszy tą wiadomość postanowiłem całością oddziału przejść w rejon jeziora Charzykowskiego, a następnie do Upiłki, Borowego Młyna i Lipnicy na czas jednego miesiąca. Wśród nas był także Alfons Szwonk ps. „Edward”. Po przekazaniu przeze mnie informacji, że o szarłowce opuszczamy bunkry, „Edward” powiedział, że się nie zgadza. Większość jednak orzekła, że należy wynieść się z bunkrów w inne miejsce. Wówczas „Edward” wziął pistolet z polki grozący: *Kto wyjdzie — kula w łeb*. Większość wzięta również pistolety do ręki, a „Edward” odłożył broń. W bunkrach pozostali N.N. (Włoch), Pepliński, Talaśka, Kosecki, Edward. Ja z resztą ludzi udałem się do Zapory (Mylof).

Za kanałem i Brdą mieszkał leśniczy Dominik Piechowski, również członek naszej organizacji. U niego kwaterowali żołnierze Wehrmachtu, pilnujący mostu. Wysłano Ciemińskiego ze spirytusem do Piechowskiego, by ściągnąć żołnierzy do Piechowskiego. Wartownicy widząc butelkę w kieszeni Ciemińskiego, pytali się czy ma sznaps (wódke). Powiedział, że ma, więc zabrali się z nim, było bowiem bardzo zimno. Po wejściu do leśniczówki Piechowski przysłał do nas swego syna, który przeprowadził nas przez most. Pomaszzerowaliśmy do Kłosnowa, Funki, Kopernicy, Upiłki i Lipnicy, pozostając w tych okolicach na dłuższy czas.

Wczesnym rankiem 4 marca 1944 roku zostały otoczone bunkry w miejscowości Wądoły koło Rytle przez Oddziały SS i policję. W bunkrach pozostało 6 partyzantów. Niemcy powoli i bardzo ostrożnie podchodzili do bunkrów. W czasie walk zginęli: Włoch, nazwiska nie pamiętam (ps. Rom) i Pepliński. Ciąła ich po zajęciu bunkrów zostały wrzucone do studni, natomiast z drugiego bunkra dostali się w ręce Niemców partyzanci: Władysław

Talaśka, Mieczysław Kosecki (w tym tragicznym dniu skończył 20 rok życia). Bronisław Stoltman. „Edward” cały i zdrow poddał się do niewoli. Wszystkich odtransportowano do więzienia w Starogardzie Gdańskim, gdzie byli konfrontowani z „Edwardem”. Nastąpiły masowe aresztowania. Aresztowano Norberta Myszkę, Martę Gierszewską zamężną z Modrzejewskim, Helenę Pestkę, Elżbietę Panic, Zofię Frymark, Konrada Nalęcza oraz rodziny Modrzejewskich, Gierszewskich, Pestków. Podczas konfrontacji „Edward” zarzucał aresztowanemu rodzinom, że dostarczają żywność. Ze Starogardu przetransportowano wszystkich do Stutthofu.

Zbliżał się front. Walki o Chojnice toczyły się 14 i 15 lutego 1945 roku. 16 lutego pod wieczór, będąc przy naszych bunkrach nad jeziorem Ostrowite w lasach nadleśnictwa Kłosnowo, zauważyliśmy galopujących na koniach, drogą przez łąkę, trzech żołnierzy. Zdawało się nam, że to Polacy. Wyskoczyliśmy na łąkę rzucając czapki w górę. Zauważyli nas i ku nam się skierowali. Tak nastąpiło nasze spotkanie z żołnierzami Armii Czerwonej. Następnego dnia, tj. 17 lutego zostałem wezwany przez władze wojskowe Armii Czerwonej celem udzielenia informacji o ruchach wojsk niemieckich i grupach rozbitków niemieckich znajdujących się w lasach.

Obecnie jestem na emeryturze, należę do ZBoWiD i Związku Inwalidów Wojennych. Za działalność w ruchu oporu otrzymałem Krzyż Partyzancki i Krzyż Walecznych oraz Medal Zwycięstwa i Wolności.

JOZEF MACIOSZEK PS. „JELEŃ” urodził się 6 czerwca 1914 roku w Czyczkowskich gmina Brusy, syn Ignacego i Dominiki z domu Męcikałska. Do 1939 roku pracownik w Państwowym Nadleśnictwie w Wyluszcarni Nasion Leśnych w Kłosnowie. Kampanię wrześniową odbył w 85 batalionie piechoty. W latach 1942—1945 dowódca grupy partyzanckiej w rejonie Kłosnowa. Po wojnie pracownik Wyluszcarni Nasion Leśnych w Kłosnowie. Obecnie na emeryturze. Za walkę z okupantem wyróżniony między innymi Medalem

Zwycięstwa i Wolności, Krzyżem Partyzanckim, Medalem za Udział w Wojnie Obronnej w 1939 roku, Krzyżem Walecznych itd.

T: N-347/353 Pom.

Chojnice

Macioszek Józef
V. Party informacyjne

k. 20



M-954 - M-347

Rojum

Maciszek Józef po. Krak.



959 M 347

Maciejewski Józef ps Kruk

Chojnice
Państwo
1945

d-ce oddział part.

zob. opin. zaświadczanie dotychczasowego
do akt. Kancelaryjaści z Wausiniskij
zob. Januszowa Magdalena

23



MACIOSZEK Józef, ps. "Jelen"

Dziódca oddz. part.

Chojnice



Chojnice 4

Macisouk Józef

ad. spis J. Galeskiego por. 217

sygn. "P. Si. dea. de."

adres: Karolowo h. Chojnice



Włocławaszek Józef

Chojnice 5
Gryf Pom.

d-ca grupy partyzantkiej podporządko-
wanej „Gryfowi”

K. Szczepaniński, Okupacja Chorzylidw,
Pomerania, z. 9/1979, s. 17.

PO-94



6
Maciorek Józef
ps. "Jeleni"

Był dowódcą grupy part. w rejonie Kłomowa, w latach
1942-1945

Zak. T. M. 1183 / 1979, Leon Drobniński, ul. III 13
Insp. Urojnif



Macioszek Józef, syn Ignacego

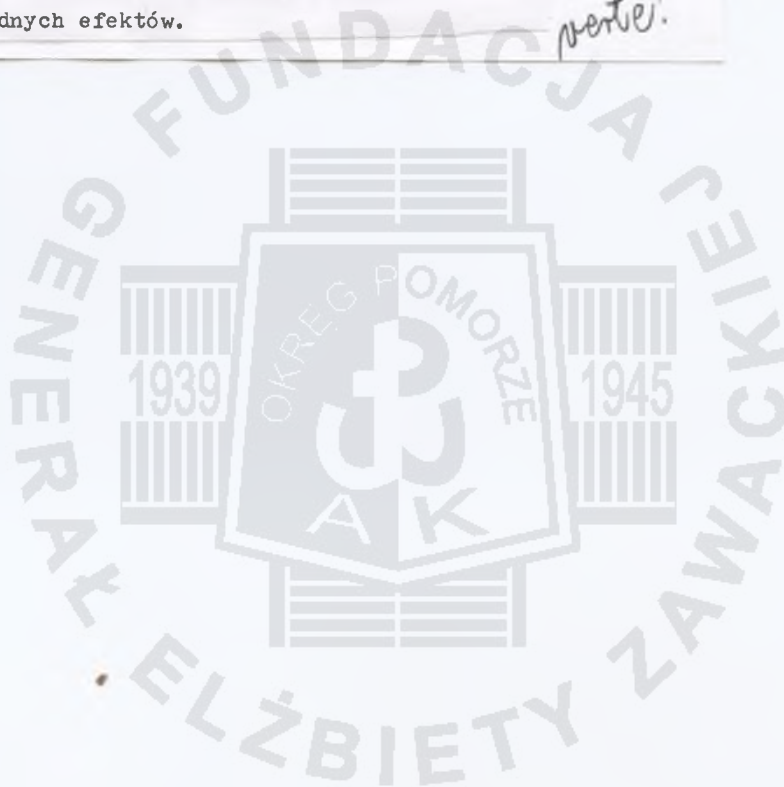
Chojnicie z
Gryf Pom.
ZWZ-AK

Urodzony 6.06.1914r., był gajowym. Do ZWZ został zwerbowany przez Fr. Jeżewskiego wiosną 1942r.. Powierzono mu funkcję komendanta obwodu Męcikał. Taką relację uzyskałem w 1942r. od Fr. Jeżewskiego. Fakt ten potwierdził J. Macioszek w relacji, którą przekazał mi w 1967r. Na podstawie obydwu relacji, wystawiłem w dniu 14.04.1967r., zaświadczenie dla J. Macioszka o jego przynależności do ZWZ-AK, który na podstawie tego dokumentu postarał się o Krzyż AK i Medal Wojska Polskiego z Londynu.

Niestety, dostarczone mi oryginalne zestawienia członków jego grupy budzą poważne zastrzeżenia, ze względu na występujące, poważne różnice w ilości członków. W relacji z 1967r. wykazuje się 6 członków, w wykazie z sierpnia 1981 - 39 członków, września 1981 - 23 członków, a z 16 kwietnia 1984r. - 13 członków. Zupełnym zaskoczeniem jest relacja Józefa Macioszka złożona w 1986 r. dla redakcji "Bazuny" z Chojnic, gdzie podaje, że przysięgę składał w 1942r. na ręce Jana Bińczyka, komendanta Gryfa Pomorskiego na powiat. Liczba członków grupy ogranicza się do 13 osób.

Starania moje, podjętą w 1991r., w nawiązaniu kontaktu z Józefem Macioszkiem, celem dokonania weryfikacji członków i przynależności organizacyjnej, nie dały żadnych efektów.

verte!



Zob.: Bernard Łaszczny
M-421/1047 imp. Chojnice

Wz. 7, 189

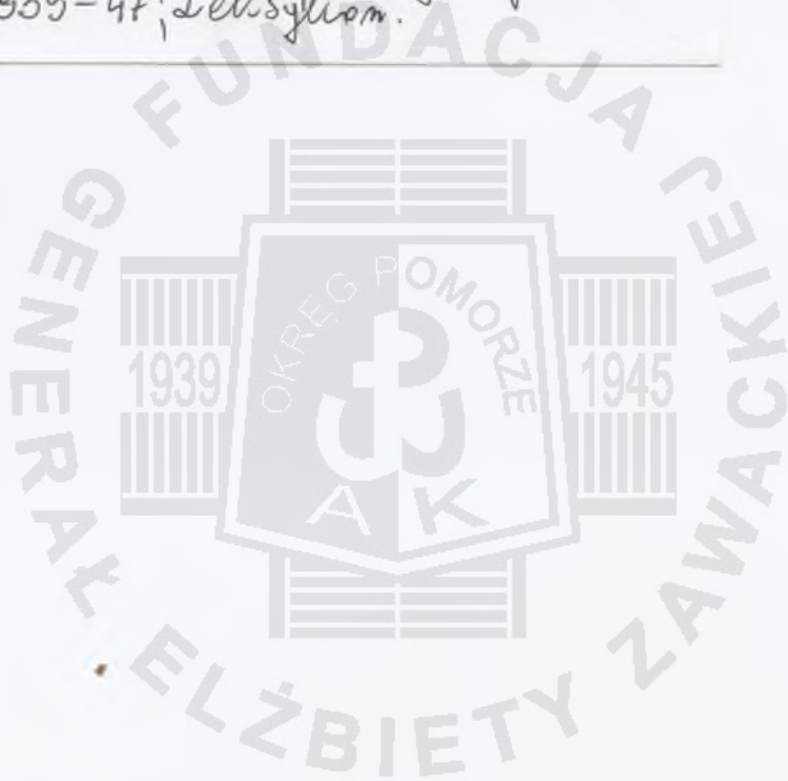


^a Macioszek Józef
ps. „Jeleni”

Chojnice
~~JOW Gr. Pom AK~~
ZWR2 → JOW Gr. P. 8

Z konspiracyjnej grupy młodzieży
hercerskiej jesienią 1939r. utworzył oddz.
part.; w 1940r. nawiązał kontakt z ZWR2
i grupa została zaprzysiężona jako placówka
obis. Chojnice; w 1941r. związała się z
JOW Gr. Pom; w marcu 1942r. oddział
(38 osób) podzielił się na pięć grup.
sob: Komorowski S. „Konspiracja pomor-
ska w 1939-47”, Leksykon.

28.11.1988



Macioszek Józef
ps. "Jelen"

Chojnice
Zwz i Tow.
S. Pom. 9

dce oddz. part. powiatowa w
Zwz, powiem Tow. S. Pom.,
oddz. mogą adu się

zob. Komprowski J., Seksykian. ..., s. 114, 115, 119



Maciorzek Józef

Chojnice
JOW Gryf Pom.
10

Do formułującego się, przez siebie
oddawanym partyzanckiego przyjmuję i
zapraszuję Teodora Gierszewskiego
ps. „Wiewiółka”.

rel: t. osob. K-494/1128 T. Gierszewski
insp. Chojnice

Wz. XI 1938



Macioszek Józef

Chojnice 11
Z.W.Z. -
JON S.P.

robotnik z Kłosnowa;

pożtkowo w Z.W.Z., po aresztowaniach
4.03.1942 w Chojnicach; latem 1942
zaprzyślony do JON S.P. przez Jana
Biniżyka (w Lesnictwie Drezowice) - miano-
wany komendantem gminnym na gu.

Chojnice Wice

zob. art. Do. Strowski, Fałty i mity,
T.M. 1024/1768 Pom. Jan Biniżyk
2. II - Chojnice

uk. VII'08



Macioszek Józef
ps. "Jeleni"

Chojnice 19
TOW Gr. P.

Zaproszenie do TOW Gr. P. Alfonsa
Trappa.

zob. T. M.: 1439/2324 Pom. Trapp Alfons
- Chojnice

№ VII'08



Kaciazek Józef

Chojnice
LW 2 13

Do LW 2 zwrobowany przez Franciszka
Jeżewskiego; nieprawdziwo informacja,
że przysięgę składali Biniszkowi z
TDW „Gryf Pomorski”

zob: D: K: 427/1047 Pom. Szerszy Bernard
m. 1/1 s. 50; imp. Choj.

48. X1103



Macioszek Józef
ps. "Jeleni"

Chojnice 14

Bibliografia

zob. T: M: 33/642 Pom. Duleska Wł.
- Choj.

zob. T: M: 104



Macioszek Józef
a ps. „Jeleń”

Chojnice
TOW. G. P.
-AK

15

Macioszek Józef, „Jeleń” – robotnik leśny z Klosnowa, obecnie Nadleśnictwo Ryteł. Członek „Gryfa Pomorskiego” i ZWZ. Od 1942 r. komendant gminy AK Chojnice. W skład jego grupy wchodziło 17 osób, głównie spośród pracowników nadleśnictwa. Po wojnie początkowo pracował w Klosnowie, później w Leśnictwie Nowy Most na ziemiach odzyskanych. Odznaczony Krzyżem Partyzanckim i Krzyżem Walecznych. [źródło: 33, 41]

Seksykom leśników kombatan-
tów..., pod red. J. i S. Sadowskich,
Tomii 2003

AKT, 107



a Macioszek Józef

Chojnice
Tow. Sp. P.
16

dca grupy part. działającej głównie
na terenie Nadleśnictwa Kłosno;
grupa ta podzieliła się, a M. J.
przebywał na terenie Gwędzina.

zob. aut. Ślesnicy pow. chojnickiego...
t. probl. „Ślesnicy w konspiracji”.

W. VI'09



Macioszek Józef
ps. "Jeleni"

Chojnice
TOW. S.P.
17

robotnik z Ktosnowa, kmdt.
gminny w Chojnicach WSi.

zob. art. Peśnicy pos. chojnickie...
t. probl. "Peśnicy w konspiracji"

sk. 1109



Chojnice
30 W Gr. 3.

Macioszek (Maciaszek) Józef

18

ps. "Jeleni"

Jego oddz. song. gen Biniśczyk - komendant
potr. "Gryfa" na pow. chojnicki;

zob. Gąsiorowski A., Steyer S., Tajma
Organizacja Wojskowa "Gryf...",
Gdańsk 2010, s. 170, 177, 295.

92.X'11



Macioszek Józef

Chojnice
Tom. 9.

19

Nie był dusz grupy; przebywał w
oddz. „Edwarda” (por. Alfons Szronk)
od potrawy X 1943 do końca lutego
1944.

zob. ml. Kosecki Mieczysław

M: 529/1167 Tom. 2.1/1 Choj.

W. VI. 12



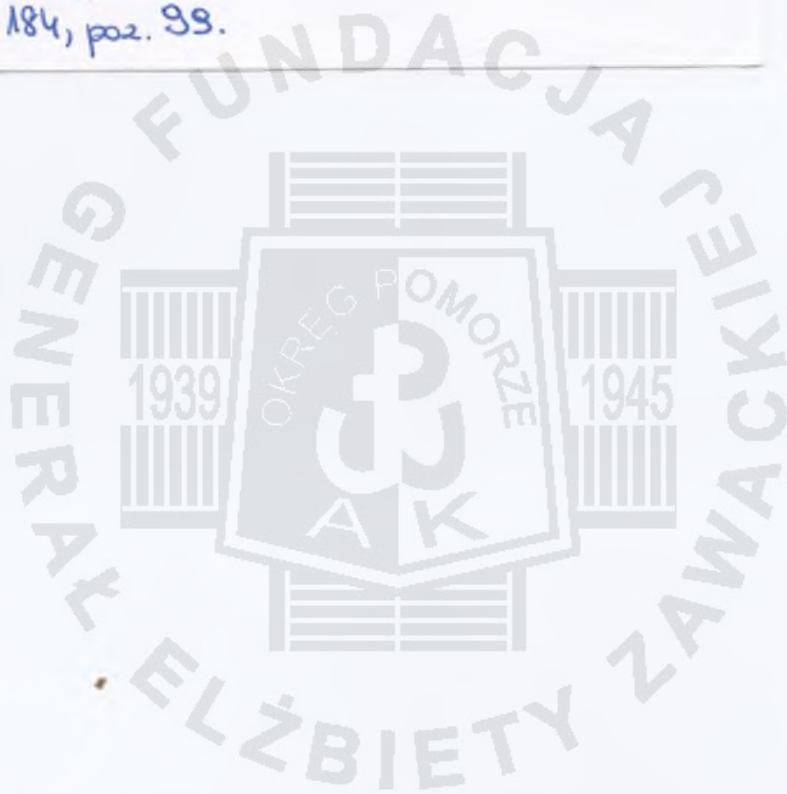
popr. Macioszek
Macieszak Józef

20

KW

ps. "Stanisław"

zob. Sadowski Józef,
Młoci numer 3806,
H-wa 1939, s. 184, poz. 99.



Macioszek Józef

